

# Akademie czerwonej elity

Mirosław Szumiło

Jednym z najważniejszych etapów w karierze partyjnej czołowych działaczy PZPR ze starszego pokolenia – byłych członków Komunistycznej Partii Polski w okresie międzywojennym – była nauka w specjalnych szkołach Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu). Ta „rewolucyjna edukacja”, mająca duży wpływ na kształtowanie światopoglądu i postaw politycznych, jest jednym z najmniej znanych wątków z historii polskiego ruchu komunistycznego.

**N**ajśłynniejszą szkołą Kominternu była Międzynarodowa Szkoła Leninowska (MLSZ), zwana „Leninówką”, która działała w Moskwie w latach 1926–1938. Powstała na bazie uruchomionych dwa lata wcześniej kilkumiesięcznych kursów marksizmu-leninizmu. Oficjalnie funkcjonowała jako część składowa Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina. Faktycznie była zakonspirowaną sekcją Kominternu. Pierwszym rektorem szkoły został Nikołaj Bułganin, towarzysz Lenina, członek ścisłego kierownictwa

Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Zasadniczy kurs „Leninówki” trwał

dwa i pół roku. Ogólnym celem tej kuźni kadr było „wyszkolenie pracowników partyjnych, w pełni przygotowanych teoretycznie, uzbrojonych w metodologię marksistowsko-leninowską, mogących zostać bolszewickimi przywódcami mas i kierownikami walki rewolucyjnej”.

## Kadra zawodowych rewolucjonistów

W „Leninówce” jednorazowo uczyło się kilkuset słuchaczy, podzielonych na cztery sektory językowe: rosyjski, niemiecki,

francuski i angielski. Pochodzili z pięciu kontynentów, tworząc swego rodzaju miniaturę Międzynarodówki. W większości trafiali tam ludzie młodzi – w wieku dwudziestu, trzydziestu lat – ale zdarzali się także czterdziestolatkowie. Jednym z najmłodszych słuchaczy był dwudziestoletni Roman Zambrowski, późniejszy członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1945–1963) i zarazem przewodniczący osławionej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. W swoich niepublikowanych wspomnieniach pisał o kolegach ze szkoły: „Była to kadra zawodowych rewolucjonistów, względnie kandydatów na zawodowych rewolucjonistów, którzy w teorii marksizmu widzieli najcenniejszy drogowskaz w ich praktycznej działalności, a w bolszewizmie – jedy-ny, historycznie sprawdzony oręż walki

► Nauczyciele z wizytą u swoich uczniów; od lewej: marsz. ZSRS i PRL Konstanty Rokossowski, premier PRL Józef Cyrankiewicz, marsz. ZSRS Iwan Koniew i Geоргий Żukow, szef sowieckiego MSZ Wiaczesław Mołotow, premier ZSRS i rektor „Leninówki” Nikołaj Bułganin, I sekretarz PZPR Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki; Warszawa 1955 rok





▶ Roman Zambrowski

o zdobycie mas dla sprawy rewolucji socjalistycznej”. Międzynarodową Szkołę Leninowską ukończyło w sumie ponad 3 tys. ludzi, tworzących tzw. aktyw kierowniczy wszystkich partii komunistycznych na świecie, wśród nich przywódcy komunistycznej Jugosławii (Josip Broz Tito) i Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Erich Honecker).

Członkowie Komunistycznej Partii Polski (KPP) byli przydzieleni do sektora rosyjskiego. W grudniu 1929 roku na II roku w tymże sektorze znajdowało się 35 osób: piętnaście z Polski, pięć z Bułgarii, cztery z ZSRS, cztery z Chin, dwie z Litwy oraz po jednym przedstawicielu Estonii, Czechosłowacji, Jugosławii, Persji i Mongolii. Według wspomnień Zambrowskiego, na obu rocznikach (I i II) uczyło się wówczas około dwudziestu Polaków. Każdy rok był podzielony na dwie grupy („krużki”). W spisie wszystkich słuchaczy szkoły z lat 1926–1931 figurują w sumie 82 osoby z Polski. Pełny kurs „Leninówki” ukończyli późniejsi członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Bolesław Bierut, Zenon Nowak i Roman Zambrowski, a także inni znani działacze PPR i PZPR, m.in. Stefan Staszewski i Julian Tokarski. Na mocy rozporządzenia ministra oświaty z 10 maja 1950 roku ukończenie dwupółrocznego kursu „Leninówki” uznano za równoznaczne z ukończeniem szkoły wyższej w Polsce.

### Jak fałszować dokumenty

Do podstawowych przedmiotów nauczanych w MLSZ należały: ekonomia po-

lityczna, polityka ekonomiczna ZSRS, materializm dialektyczny i historyczny, historia międzynarodowego ruchu robotniczego, historia WKP(b), leninizm, nauka o wojnie, tzw. budownictwo partyjne, ruch zawodowy, system pracy nad książką (tj. pracy naukowej). Program opierał się na teorii i praktyce działania partii bolszewickiej oraz władzy sowieckiej i był w głównej mierze nastawiony na „bolszewizację słuchaczy”. Studiowali oni przede wszystkim najważniejsze dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Wykładowcy MLSZ wywodzili się z grona pracowników aparatu partyjnego. Przeważnie byli absolwentami moskiewskiego Instytutu Czerwonej Profesury, kształcącego marksistowskie kadry dydaktyczno-naukowe. Zamiast tradycyjnych stopni wystawiali opisowe charakterystyki, okresowo oceniające postępy poszczególnych słuchaczy.

Dużą wagę przywiązywano do nauczania metod „roboty konspiracyjnej”, które obejmowało łącznie sześćdziesiąt godzin lekcji teoretycznych i 111 godzin zajęć praktycznych. Słuchaczy zapoznawano z technikami prowadzenia szyfrowanej korespondencji, fałszowania dokumentów, działalności wydawniczej (typografii) oraz kolportażu literatury i ulotek. Uczono metod organizowania nielegalnych zebrań i demonstracji, a także walki z prowokacją. Udzielano instrukcji dotyczących zachowania się podczas aresztowania i śledztwa. W ścisłej konspiracji odbywało się przeszkolenie wojskowe, które według pamiętników Władysława Gomułki polegało na nauce posługiwania się kilkoma rodzajami ręcznej broni palnej i rzucania granatami.

Istotną rolę w programie MLSZ odgrywały tzw. „roboty praktyczne” w terenie, na które przeznaczano letnie okresy wakacyjne oraz kilka ostatnich miesięcy pobytu w szkole, już po zakończeniu kursu teoretycznego. Polegały one głównie na pracy w partyjnych komórkach fabrycznych i komitetach rejonowych WKP(b), a także na czynnym udziale w akcji kolektywizacji wsi. Na przykład latem 1929 roku słuchacze, podzieleni na piętnasto-, dwudziestopięciosobowe grupy, wyjeź-

dźali do wielkich fabryk w Iwanowo-Wozniesieńsku i Leningradzie oraz na budowy potężnych zapór i elektrowni wodnych na Dnieprze i w Wołchowcie. Ich zadaniem było poznawanie warunków pracy robotników, form działalności organizacji partyjnych, metod prowadzenia „kampanii politycznych” itp. Rezultatem praktyk miało być wykorzystanie we własnym kraju „doświadczenia rosyjskiego proletariatu w kwestii przygotowania i zdobycia władzy”.

### Wikt i opierunek za język za zębami

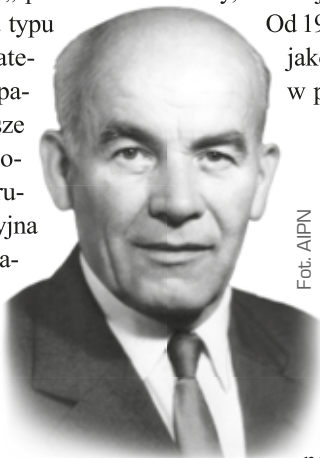
Wszystkim słuchaczom szkoła zapewniała zakwaterowanie w internacie, wyżywienie i stypendium wystarczające do zaspokojenia podstawowych potrzeb osobistych, zakupu literatury itp. Wymagano natomiast przestrzegania zasad konspiracji. Wskazane było, aby jak najmniej osób wiedziało o pobycie danego słuchacza w „Leninówce”. Korespondencję z rodziną ograniczano do minimum. W czasie nauki obowiązkowo posługiwano się zmienionymi personaliami, np. Roman Zambrowski funkcjonował wówczas jako „Bolesław Lutowicz”, a Bolesław Bierut jako „Wagner”.

Zambrowski uczył się w „Leninówce” w latach 1929–1931. Jego wspomnienia, choć nie w pełni szczere, pokazują konfrontację przybyśza z rzeczywistością sowiecką, tak idealizowaną w wyobrażeniach młodych komunistów z Polski i innych krajów. Pierwsze wrażenia były wręcz entuzjastyczne: „Był marzec 1929 roku. W sklepach spożywczych towaru było jeszcze w bród, mnie powodziło się materialnie wręcz znakomicie: bezpłatna bursa, darmowe dobre wyżywienie i oprócz tego wysokie stypendium (50 rubli). A za kilka rubli można było przyjąć paru kolegów poczęstunkiem, na który składał się i kawior, i świetne ryby – jesiotr, łosoś – a nawet butelka znakomitego wina gruzińskiego”. Kwota stypendium zdecydowanie przewyższała poziom średniej płacy sowieckiego robotnika. Ferie zimowe i letnie słuchacze MLSZ spędzali w atrakcyjnych ośrodkach wypoczynkowych. Zambrowski ▶

odpoczywał w Anapie w Kraju Krasnodarskim, Nowym Afonie i Suchumi w Abchazji, sanatorium w Jalcie na Krymie, a także w Siestroriecku koło Leningradu.

### Kameralny Bierut, wyrobiony Gomułka

Wśród słuchaczy II roku był w tym czasie trzydziestosiedmioletni Bolesław Bierut, który w pamięci Zambrowskiego z tego okresu utrwalił się jako „człowiek skromny i życzliwy w stosunkach z towarzyszami”, a także „sprawiający wrażenie działacza typu kameralnego może dlatego, że jako mówca wypadł tym lepiej, im mniejsze przed sobą miał audytoryum”. Do tej samej grupy należała m.in. „partyjna żona” Bieruta, Małgorzata Fornalska. Bierut uchodził za jednego ze zdolniejszych słuchaczy. W jego szkolnej charakterystyce zapisano: „Aktywność w pracy akademickiej i partyjno-politycznej dobra.



► Władysław Gomułka

Umie powiązać zagadnienia teoretyczne z aktualnymi problemami działalności WKP(b) i Kominternu. [...] Wykorzystuje swoją wiedzę teoretyczną w pracy praktycznej. Posiada dobre zdolności organizacyjne, potrafi docierać do mas. Brał aktywny udział w propagandzie internacjonalizmu, przejawiał inicjatywę. Dobrze występował. Zdyscyplinowany. Należy wykorzystać go w pracy organizacyjno-propagandowej”.

W tym czasie nastąpiło rozstrzygnięcie trwającej od 1926 roku w łonie KPP zaciętej walki frakcyjnej między „większością” i „mniejszością”. W rzeczywistości obie frakcje różniły się tylko w pewnych kwestiach taktycznych, a ich rywalizacja była po prostu brutalną walką o władzę w partii. Zwycięstwo „mniejszości” zmusiło zwolenników „większości”, w tym Bieruta, do tłumaczenia się z rzekomych „błędów”. Komórka partyjna rosyjskiego sektora MLSZ podję-

ła rezolucję potępiającą Bieruta za „nieodstateczne zerwanie swoich ideowych związków z prawymi w KPP”. Bierut po złożeniu obszernych wyjaśnień uniknął groźniejszych konsekwencji, nie mógł jednak wrócić do pracy partyjnej w kraju. Na dwa lata został oddany do dyspozycji Bałkańskiego Sekretariatu Krajowego Kominternu. Uczestniczył wówczas w tajnych misjach na terenie Austrii, Czechosłowacji i Bułgarii.

W 1924 roku uruchomiono w Kraskowie pod Moskwą kilkumiesięczne kursy, znane jako Szkoła Partyjna KPP.

Od 1929 roku funkcjonowały one jako polska filia „Leninówki” w postaci tzw. kursów krótkoterminowych, tj. dziewięciomiesięcznych. Jednym z kursantów był Władysław Gomułka („Stefan Kowalski”), który przebywał w szkole w latach 1934–1935. W przeciwieństwie do Bieruta, na Gomułce nie ciążyły zarzuty o udział w walce frakcyjnej. Dostrzegano natomiast u niego inne braki i wady osobiste. W charakterystyce

słuchacza stwierdzono: „Przyjechał na szkołę politycznie wyrobiony i dobrze przygotowany, jeśli chodzi o ogólne wykształcenie. Był zwolennikiem byłej mniejszości, występował zawsze za linią partii, za obecnym kierownictwem z tow. Leńskim [właśc. Julianem Leszczyńskim] na czele. Zdolny, pracowity, zdyscyplinowany, samodzielny. Szerzego rozmachu politycznego w szkole nie ujawnił. Błędy jego poszczególne, popełniane w szkole, szły po linii niedociągnięć w dziedzinie organizowania walk politycznych. W stosunkach z towarzyszami cechowała go pewna oschłość, drażliwość, skłonność zamykania się w sobie. Starał się to przezwyciężyć”.

### Silna reprezentacja Polaków

Od 1922 roku w Moskwie działał Komunistyczny Uniwersytet Mniejszości Narodowych Zachodu (KUNMZ), którego pierwszym rektorem był polski ko-

munist Julian Marchlewski. Uczelnia ta składała się z trzynastu sektorów, grupujących różne narodowości zamieszkujące zachodnią część Związku Sowieckiego i kraje sąsiednie. Polacy stanowili jeden z najliczniejszych sektorów. Nauka trwała dwa lata. Atmosferę panującą w KUNMZ barwnie opisała w swoich wspomnieniach Celina Budzyńska. Było to prawdziwie międzynarodowe towarzystwo: „Dzieci w KUNMZ-ie pojawiały się w trybie przyspieszonym i stanowiły żywe wcielenie hasła »proletariusze wszystkich krajów łączcie się«, bo w tej wieży Babel małżeństwa były najczęściej internacjonalne. W KUNMZ-owskim żłobku i przedszkolu słyszało się różne dziwne imiona: Wilen, Władlen, Marat, Oktiabrina albo polskie – Julmar (Julian Marchlewski), Ludwar (Ludwik Waryński)”. W gronie absolwentów KUNMZ znalazł się m.in. powojenny minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz, a także jego zastępca Roman Romkowski. W ogóle Polacy byli jedną z najliczniejszych grup narodowych w szkołach Kominternu. Wynikało to zarówno z liczebności KPP, jak i znaczenia Polski w polityce Kominternu i Związku Sowieckiego.

Na podstawie relacji możemy stwierdzić, że szkoły były infiltrowane przez sowieckie służby specjalne. Absolwentów wykorzystywano do działalności wyrotowej, mającej na celu destabilizację sytuacji w II Rzeczypospolitej. Część z nich prowadziła też pracę wywiadowczą. W świetle wspomnień Zambrowskiego kurs szkoleniowy w zakresie wywiadu odbyli np. absolwenci KUNMZ – Bolesław Mołojec i Roman Romkowski. Niestety, brak dostępu do dokumentów archiwalnych nie pozwala na określenie skali tego procederu.

### Spadochroniarze

Od 1927 roku w Wojskowej Szkole Politycznej KPP pod Moskwą („wojskowiec”) kształcono kadry aktywistów przeznaczonych do prowadzenia działalności szpiegowskiej i wyrotowej w „burżuazyjnym” Wojsku Polskim oraz organizowania w przyszłości „rewolucyjnej

armii”. W trakcie sześciomiesięcznego kursu komuniści poznawali tam zasady konspiracji, różne typy nowoczesnej broni, techniki posługiwania się materiałami wybuchowymi i metody sabotażu, sztukę prowadzenia walki w mieście. Ponadto uczyli się kierować samochodem, motocyklem i lokomotywą oraz skakać na spadochronie. Wykładowcami byli wyżsi oficerowie Armii Czerwonej, a wszyscy słuchacze nosili sowieckie mundury. Co roku szkołę opuszczało około dwudziestu, trzydziestu absolwentów. W pierwszej połowie lat trzydziestych kierownikiem „wojskówki” był gen. Karol Świerczewski „Walter”, a najbardziej znanym polskim absolwentem – Aleksander Zawadzki, późniejszy przewodniczący Rady Państwa PRL.

W latach 1937–1938, w ramach wielkiej czystki w szeregach Kominternu, zlikwidowano też wszystkie wymienione szkoły, a większość słuchaczy padła ofiarą stalinowskiego terroru. Na to miejsce uruchomiono w roku 1940 roczną Szkołę Polityczną Kominternu, mieszczącą się początkowo w Nagornoje, a następnie w Puszkino koło Moskwy. W październiku 1941 roku ewakuowano ją do Kuznarenkowa koło Ufy, stolicy Baszkirii. Szkolono tam liczne grupy komunistów niemieckich, czechosłowackich,

hiszpańskich, włoskich, francuskich, węgierskich, rumuńskich, austriackich i polskich. Istniała też zakonspirowana grupa koreańska. W programie kształcenia istotne miejsce zajmowało przeszkolenie wojskowe i wywiadowcze. Oprócz przygotowania działaczy wysyłanych na „robotę partyjną” do poszczególnych krajów, wśród słuchaczy dobierano również współpracowników sowieckiego wywiadu.

Już jesienią 1940 roku do Szkoły Politycznej Kominternu skierowano dziesięcioosobową grupę zweryfikowanych polskich komunistów, którzy mieli tworzyć kadre kierowniczą przyszłej partii. 28 grudnia 1941 roku tę tzw. Grupę Inicjatywną zrzucano na spadochronach na polach Wiązowny pod Warszawą. Znajdowali się w niej pierwsi trzej przywódcy Polskiej Partii Robotniczej: Marceli Nowotko, Bolesław Mołojec i Paweł Finder. W latach 1941–1943 wysyłano do Kuznarenkowa kolejnych działaczy, którzy potem byli sukcesywnie przerzucani do kraju. Jednym z wykładowców i zarazem kierownikiem całej polskiej grupy w szkole był Jakub Berman, dla którego rozpoczęła się wtedy wielka kariera partyjna. Nadzór ideologiczny nad grupą sprawowała Zofia Dzierżyńska, wdowa po osławionym „krwawym Feliksie”.

W 1943 roku, wraz z rozwiązaniem struktur Kominternu, zamknięto także szkołę w Kuznarenkowie. Po wojnie w Moskwie reaktywowano „Leninówkę”, funkcjonującą odtąd jako Wyższa Szko-

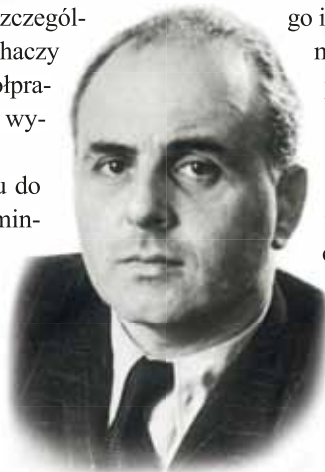
ła Partyjna. Działacze PZPR średniego szczebla odbywali w niej trzyletnie studia lub też krótsze, trzymiesięczne, a potem sześciotygodniowe kursy szkoleniowe. W latach siedemdziesiątych oprócz nudnych wykładów obejmowały one również

zwydzianki i zwiedzanie miasteczka kosmicznego i urzędów wojskowych, co miało wpoić w kursantów przekonanie o niezwykłej potęgze ZSRS. Wyjazdy na kursy w Moskwie cieszyły się dużą popularnością ze względu na atrakcyjne warunki finansowe.

Stypendium wynosiło 180 rubli miesięcznie, podczas gdy 1 gram złota kosztował 30 rubli. Kursanci mogli robić zakupy w słynnej „Kremłowce” – specjalnym sklepie dla partyj-

nych dygnitarzy. Wśród absolwentów moskiewskich kursów był m.in. Jerzy Szmajdziński, w latach 1984–1989 pełniący funkcję przewodniczącego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP).

Nauka w szkołach Kominternu stanowiła z całą pewnością bardzo ważny etap w karierze politycznej polskich komunistów. Przygotowała ich do pełnienia roli „zawodowych rewolucjonistów”. Dostarczyła wiedzy teoretycznej z zakresu marksizmu-leninizmu oraz wielu wskazówek praktycznych, dotyczących zarówno metod konspiracji i walki z „wrogiem klasowym”, jak i zachowania się w trakcie rozliczeń wewnątrzpartyjnych. Doświadczenia „czystki”, samokrytyki i walki z różnymi odchyleniami nie mogły pójść w zapomnienie. W ten sposób kształtowała się stopniowo mentalność stalinowska, charakterystyczna dla większości komunistów z pokolenia KPP. Opisana powyżej edukacja miała niewątpliwie wpływ na ich decyzje i postawy w okresie, gdy pełnili już kierownicze stanowiska w partii i w państwie. ❀



► Jakub Berman

Fot. AIPN



► Karol Świerczewski

Fot. PAP/Bogusław Lambach

dr Mirosław Szumilo – adiunkt w Zakładzie Historii Społecznej XX wieku Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie